

Dr hab. Marzena Liedke, prof. UwB  
Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet w Białymstoku  
Pl. NZS 1  
15 – 420 Białystok

Białystok, 26 stycznia 2022 r.

**Recenzja dorobku naukowego Pani doktor Anny Penkały –  
Jastrzębskiej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w  
dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie historia**

Doktor Anna Penkała Jastrzębska jest absolwentką Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (magisterium 2012). Tam też uzyskała (2016) stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii, broniąc rozprawę doktorską: „*Panieńskie ochędóstwo*”. *Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich* (praca została wydana drukiem pod tym samym tytułem: Kraków 2016) powstała pod kierunkiem prof. dr. hab. Bożeny Popiołek.

W 2013 r. uzyskała też tytuł zawodowy licencjata na Wydziale Geograficzno-Biologicznym Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, a w 2016 r. ukończyła studia podyplomowe „Akademia Dziedzictwa” (Międzynarodowe Centrum Kultury i Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie). Od 2016 r. zatrudniona jest w Katedrze Historii Nowożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie (od 2017 r. jako adiunkt).

**Ocena osiągnięć naukowych do momentu opublikowania rozprawy habilitacyjnej  
i aktywności naukowej Habilitantki**

Do momentu opublikowania rozprawy habilitacyjnej doktor Anna Penkała – Jastrzębska wykazała się dużą aktywnością naukową. Jej dotychczasowe badania naukowe koncentrowały się na społeczeństwie staropolskim, a głównie na sytuacji kobiet szlachcianek z uwzględnieniem ich sytuacji prawnej, finansowej, pozycji w rodzinie (ciekawe zagadnienie przemocy w rodzinach szlacheckich). W orbicie zainteresowań Habilitantki znalazły się także

kwestie relacji klientalnych i aktywności kobiet (zwłaszcza w czasach saskich), szlacheckiej kultury materialnej oraz problematyka związana z interpretacją dziedzictwa kulturowego.

Wynikiem tej aktywności są dwie książki. Pierwsza to ceniona przez autorkę tej recenzji „*Panięskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*” (2016), a druga to „*Przeciw prawu tradycji i obyczajowi. Sprawy procesowe szlacheckich małżeństw w księgach sądów grodzkich z terenu województwa krakowskiego*” (2017), powstała zapewne jako pokłosie kwerend przeprowadzanych na potrzeby doktoratu. Habilitantka jest też współredaktorem 3 innych prac zbiorowych.

Na bieżąco wyniki swych badań publikowała w czasopismach i monografiach wieloautorskich (około 40 pozycji) oraz glosiła na konferencjach naukowych w kraju i za granicą (od obrony doktoratu 17 wystąpień). W latach 2016-2020 była też aktywnym wykonawcą w grantie NCN *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich* nr rej. 2015/19/B/HS3/01797 (kierownik prof. dr hab. Bożena Popiołek), a w latach 2020-2021 kierowała zespołowym projektem badawczym *Studia nad standardem życia szlachty w epoce nowożytnej*, finansowanym ze środków Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Realizowała także, jako kierownik i wykonawca projekt naukowy finansowany ze środków Friedrich-Christian-Lesser-Kolleg für Ostmitteleuropa w ramach programu „Migrationsprozesse in Ostmitteleuropa von der Steinzeit bis zum Jahr 1815” (temat: „*The study of the migration process in the early modern period. Investigating migration of women from noble families in XVIII century (marriage context)*”); 2018 – 2021).

Jej inne osiągnięcia naukowe to m.in. współorganizowanie 6 sympozjów naukowych, członkostwo w Polskim Towarzystwie Badań nad Wiekiem Osiemnastym, Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz The Society for Court Studies, czy realizacja stypendium w Polskiej Misji Historycznej przy Uniwersytecie Juliusza Maksymiliana w Würzburgu (Polnische Historische Mission an der Julius-Maximilians-Universität Würzburg).

### **Ocena wskazanego przez Habilitantkę osiągnięcia naukowego**

Jako główne dzieło podlegające ocenie Habilitantka przedstawiła obszerną pracę: „*Za cudzoziemca iść...*”. *Migracje a polityka małżeńska szlachty państwa polsko - litewskiego*



Szczęśliwie po raz kolejny przychodzi mi podkreślić w recenzji habilitacyjnej, że Habilitantka podjęła się trudu ujęcia swych kilkuletnich badań w formę zwartej monografii, wykazując chęć ułożenia, uporządkowania analizowanego materiału i wniosków wg określonego kryterium. Praca stanowi kolejną już pozycję poświęconą środowisku magnacko – szlacheckiemu Rzeczypospolitej powstałą Katedrze Historii Nowożytnej Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i można już chyba mówić o „szkole krakowskiej” badań nad magnaterią i szlachtą.

Zgodzić się wypada z Autorką, iż „migracja podyktowana sposobem prowadzenia polityki małżeńskiej to istotne zjawisko o charakterze społecznym, którego analiza rozszerza dotychczasową wiedzę na temat filarów życia codziennego i mentalności społeczeństwa staropolskiego”. Dlatego z uznaniem należy przyjąć podjęcie tego wysiłku badawczego, zwłaszcza, że, jak również zauważa Autorka, w takiej skali (całego państwa) oraz problemów, jakie sobie zakresliła (o tym niżej), zjawisko to w odniesieniu do szlachty i magnaterii nie było w polskiej historiografii podejmowane.

Praca powstała w wyniku realizacji wspomnianego wyżej projektu naukowego Autorki: „*The study of the migration process in the early modern period. Investigating migration of women from noble families in XVIII century (marriage context)*”.

Obszerna, 457 -stronicowa (a z dodatkami licząca 600 stron!) praca składa się ze *Wstępu*, siedmiu rozdziałów, aneksu źródłowego, bibliografii i indeksu osób.

We *Wstępie* Habilitantka stara się określić cele opracowania. Zjawisko migracji „małżeńskich” dr A. Penkała – Jastrzębska postanowiła zbadać wieloaspektowo, więc jest ich całkiem sporo, choć trzeba je uważnie wyławiać w toku lektury tej części pracy. Wskazanie konkretnych zamiarów Autorki tonie w powodzi zawiłych zwrotów, sformułowań (oraz, można chyba tak to określić – już wniosków wynikających z jej badań, jakby autorka chciała się jak najszybciej nimi z nami podzielić) i przewija się przez znaczną część *Wstępu*. Na początku sygnalizowane jest więc zainteresowanie strategiami małżeńskimi i zjawiskiem migracji w kontekście „wykazania znaczenia realizacji szlacheckich strategii małżeńskich dla procesu przenikania przedstawicieli tej grupy społecznej do międzynarodowych kręgów towarzyskich i roli, jaką odgrywały małżeństwa z cudzoziemcami w budowaniu prywatnych karier” (s. 1). Z dalszej lektury wyłaniają się kolejne cele, np. określenie, wedle słów Autorki, „czy w XVIII wieku w umawianie związków małżeńskich w jakikolwiek sposób angażowali się sami władcy” (s. 12), badanie zjawiska migracji związanej z zawieraniem małżeństw (s. 14). W dalszej kolejności Habilitantka wspomina, że celem pracy było też „wyselekcjonowanie możliwie dużej liczby osób, które zawarły małżeństwo z obcokrajowcami” (s. 16). Z dalszego opisu



wynika, że Autorka zajmie się też analizą kryteriów doboru małżonków (cel wspomniany także na s. 25 - analiza „szeroko rozumianych strategii małżeńskich prowadzących do aranżowanych małżeństw z cudzoziemcami”), szczegółowych pertraktacji przedślubnych, określeniem znaczenia zachowanych punktów preliminarnych i intercyz, społecznym odbiorem cudzoziemców, prześledzeniem procesów asymilacyjnych migrantów i wskazaniem czynników, „które miały wpływ na pozostanie cudzoziemców w Rzeczypospolitej lub na ich powrót do ojczyzny” (s. 17; sugerować można Autorce, by już w tym miejscu, za literaturą przedmiotu, stosować pojęcia właściwe dla badań nad migracjami i nazywać te czynniki przyciągającymi i wypychającymi). Dalej (s. 18) czytamy o kolejnym celu – wskazaniu motywów zawierania związków z obcokrajowcami i czynników decydujących o powodzeniu pertraktacji przedślubnych. Następnie Autorka deklaruje, że będzie badała problem mobilności kobiet (s. 28), zagadnienie, które, moim zdaniem, jest niezwykle ciekawe i szczególnie warte zbadania. Na s. 32 pojawia się zaś kolejne sformułowanie celu podstawowego, czyli „ustalenie najważniejszych czynników decydujących o zaistnieniu procesu migracji na skutek zawierania małżeństw z cudzoziemcami”.

Tych zadań do zrealizowania w ramach monografii pojawiło się więc sporo, choć ujęcie statystyczne, które w szacunkowy choćby sposób rzuciłoby światło na skalę zjawiska małżeństw z cudzoziemcami, nie znalazło się wśród nich. Pokuszono się jednak w ostatniej części pracy o specyficzne, trzeba przyznać, ujęcie „ilościowe”, choć *Wstęp* sugeruje, że można je było przeprowadzić „w pełnym wymiarze” z wykorzystaniem ksiąg metrykalnych, których w tym miejscu nie analizowano (i w sumie słusznie). Polemizowałabym tu jednak z Autorką, ponieważ ujęcie statystyczne nie musi oznaczać „przekopywania” się przez księgi metrykalne. Zauważyłaby to Autorka, gdyby poszerzyła zakres swej kwerendy bibliograficznej o nowsze prace dotyczące rodziny szlacheckiej i magnackiej (np. autorstwa demografów historycznych - *vide* praca dotycząca demografii rodziny szlacheckiej w Polsce Piotra Guzowskiego tylko w ograniczonym stopniu wykorzystująca ten materiał źródłowy, a opierająca wnioski o analizę ksiąg grodzkich i ziemskich, czy monografia dotycząca rodziny magnackiej mojego autorstwa, w której ksiąg metrykalnych nie wykorzystuję). Można odpowiedzieć, że wystarczyło wyselekcjonować odpowiednią próbę badawczą korelującą z przypadkami badanymi przez Habilitantkę: w pracy wymienia ona bowiem rody magnackie, których przedstawiciele zawarli małżeństwa z cudzoziemcami. Można było prześledzić, na przestrzeni XVII i XVIII w., ile zawarto w tych rodach małżeństw w ogóle (nawet tylko pierwszych, ponieważ te szczególnie akcentuje w aneksie tabelarycznym Habilitantka) i jaki procent wśród nich stanowiły związki z obcokrajowcami w badanych okresach. Zadanie takie nie generowałoby dodatkowej



wielotygodniowej kwerendy archiwalnej, za to jego wykonanie w bardziej konkretny sposób przybliżyłoby skalę zjawiska i potwierdziłoby może wniosek Autorki, że nie było to zjawisko masowe (s. 17).

We *Wstępie* (s. 15) określono też grupę, która została poddana analizie – zamożną szlachtę i magnaterię, ponieważ, wedle słów Autorki, była to „społeczność wiążąca z omawianymi relacjami znacznie więcej celów i potencjalnych korzyści niż wyłącznie sama „finalizacja związku małżeńskiego” (nawiasem pisząc, pojawia się pytanie co znaczy to pojęcie w rozumieniu Autorki?). W tym miejscu jednak należy zwrócić uwagę, że rzadko kiedy i w rzadko której grupie społecznej w małżeństwie chodziło tylko o „sąmą finalizację związku małżeńskiego”, o ile dobrze rozumiem, co Autorka miała na myśli - nawet mieszczenie i chłopci wiązali, w związku z zawarciem małżeństwa, nadzieje na potencjalne korzyści. Szkoda też, że nie podano, zostawiając już na boku termin „magnateria” (w pracy mamy tylko odniesienie jedynie do tekstu A. Kerstena, z pominięciem intensywnej dyskusji na ten temat), jak Habilitantka definiuje średnią szlachtę – dyskusja na ten temat w literaturze przedmiotu zajmuje sporo miejsca, a ta „średniość” jednak często inaczej się przedstawiała np. na obszarach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a inaczej na terenie Korony. Sugerowałabym więc zerknięcie choćby do podstawowej pracy w tym względzie A. Wyczańskiego (*Uwarstwienie społeczne w Polsce XVI w.*), czy do wydanej stosunkowo niedawno (2020) wspomnianej już monografii dotyczącej demografii rodziny szlacheckiej w Polsce P. Guzowskiego (zwłaszcza rozdz. 4 i 5). Metody badawcze, jakie Habilitantka zastosowała, to metoda jakościowa, biograficzna, prozopograficzna (s. 17). Zastosowanie tych metod (zróżnicowanych, wedle Autorki) było konieczne „z uwagi na niejednorodność analizowanej grupy i operowanie licznymi egzemplifikacjami wynikającymi z doboru materiału źródłowego” (tu nasuwają się pytania: czy operowanie egzemplifikacjami wynika z doboru źródeł, czy raczej z przyjęcia określonej metody badawczej i sposobu relacjonowania wyników badań, stylistyki tekstu i czy w przypadku, gdyby grupa była „jednorodna”, wskazane metody nie znalazłyby zastosowania?). Metod statystycznych, jak już zauważono, nie zastosowała Habilitantka, uważając, że można je zastosować tylko z wykorzystaniem źródeł masowych np. ksiąg metrykalnych, choć już na kolejnej stronie zaznaczyła, że wprowadziła do pracy ujęcie ilościowe.

Jeśli chodzi o wykorzystane w pracy źródła, na szczególne podkreślenie zasługuje niezwykle obszerna, imponująca kwerenda źródłowa, jaką przeprowadziła Habilitantka w licznych archiwach i bibliotekach w kraju i za granicą. Materiałów poszukiwała więc w Bibliotece im. Książąt Czartoryskich w Krakowie, Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Bibliotece Kórnickiej



Polskiej Akademii Nauk, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Narodowym w Krakowie, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Lublinie, Archiwum Państwowym w Toruniu, Archiwum Państwowym w Rzeszowie. Kwerendą objęła też Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie, Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Kijowie, Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, Austriackie Archiwum Państwowe w Wiedniu oraz Saskie Główne Archiwum Państwowe w Dreźnie.

Świetna znajomość wykorzystanych w pracy licznych źródeł archiwalnych pozwala Autorce ze swobodą posługiwać się kolejnymi przykładami osób i małżeństw mieszanych i prowadzić narrację książki. We *Wstępie* autorka wskazuje więc na analizę konkretnych gatunków źródeł (epistolografia, gazety rękopiśmienne, kontrakty małżeńskie, punkty preliminarne, umowy dożywocia (s. 34 – 36). Dopiero w ostatnim rozdziale *expressis verbis* pisze Autorka, skąd jeszcze zaczerpnęła dane genealogiczne dotyczące analizowanych małżeństw, a więc m.in. z zestawień W. Dworzaczka, herbarzy i traktatów genealogicznych, (np. J. S. Jabłonowskiego).

Jeśli chodzi o literaturę przedmiotu, to jest ona bardzo obszerna, wzbogacona o pozycje obcojęzyczne, które Autorka przywołuje we *Wstępie*, by, m.in. wskazać, jakie zagadnienia można opracować w zakresie podjętej przez nią tematyki. Wykaz ten można, oczywiście, uzupełnić o pewne pozycje, zarówno starsze, jak i nowsze, np. szczegółowe studium kontaktów szlachty pogranicza P. Klinta (*Szlachta pogranicza. Związki wielkopolskich Kotwiczów Górczyńskich z rodem von Kottwitz ze Śląska*), o podobnym charakterze starszy szkic genealogiczno – historyczny dotyczący Szlichtyngów w Polsce W. Dworzaczka, (*Szlichtyngowie w Polsce: szkic genealogiczno-historyczny*), czy, o odnoszącą się m.in. do kryteriów wyboru małżonka, strategii małżeńskich oraz użytecznych, zwł. w kontekście analizy motywów zawierania związków z cudzoziemcami, ustaleń dotyczących rozległości rynku matrymonialnego magnaterii monografię poświęconą rodzinie magnackiej autorstwa piszącej te słowa. O innych ważnych pominięciach, choćby z punktu widzenia przyjętej terminologii, wspominałam już wyżej.

Monografia składa się z siedmiu rozdziałów, a rozpoczyna ją niezbyt obszerny, ale bardzo potrzebny i przynoszący ciekawe informacje rozdział dotyczący uwarunkowań prawnych zawierania małżeństw z cudzoziemcami. Zawierano je zwykle na warunkach prawa obowiązującego w Polsce, prowadząc zwyczajowe pertraktacje przedślubne, które prowadziły do spisania umowy przedmałżeńskiej (często z wykorzystaniem łaciny), jednak zdarzało się, iż nie wypłacano od razu posagu, czekając aż zięć cudzoziemiec uzyska dobra w



Rzeczypospolitej, na których będzie mógł zapisać żonie oprawę. Chroniono w ten sposób prawa majątkowe córek lub podopiecznych. Autorka docenia też rolę punktów preliminarnych jako wskazujących na skomplikowane nieraz i żmudne negocjacje przedślubne.

Następna część pracy to „całościowe przedstawienie zmieniających się relacji z cudzoziemcami” (s. 37). Kolejne rozdziały poświęcono więc omawianemu zagadnieniu do 1674 r., następnie w okresie panowania Jana III Sobieskiego, Augusta II, Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Omówiono w nich przypadki zarówno małżeństw magnackich, jak i szlacheckich, a nawet osób wywodzących się z rodzin królewskich (tytuły rozdziałów sformułowane są niekoniecznie fortunnie, sugerując opis panowania, a nie politykę małżeńską). Zastosowano więc układ chronologiczny, który, zgodnie z deklaracją Habilitantki, wynikać miał ze specyfiki materiałów źródłowych (s. 37).

Na pewno takie prowadzenie narracji książki ułatwia zadanie piszącej, ale, dla zobrazowania zagadnienia, bardziej korzystny byłby moim zdaniem układ problemowy, pokazujący czytelnikowi zagadnienie małżeństw z cudzoziemcami w grupie magnaterii, następnie szlachty (czy nawet przedstawicieli rodzin królewskich). Mimo formalnej przynależności do jednego stanu, były to jednak odrębne grupy społeczne, charakteryzujące się specyficznym stylem życia, znaczeniem politycznym i społecznym, czy potrzebą prestiżu. W związku z tym w przypadku przedstawicieli tych grup motywy zawierania związków z obcokrajowcami różniły się całkowicie lub częściowo, inaczej zapewne przebiegały pertraktacje przedmałżeńskie i inne były zapewne uwarunkowania pozostawania lub opuszczania kraju małżonka po jego śmierci. Osobno można by też przedyskutować rolę monarchów i ich małżonek itp.

W tej części książki, w rozdziałach odnoszących się do poszczególnych okresów chronologicznych omawiała Autorka przypadki małżeństw z cudzoziemcami, zwracając uwagę na pertraktacje przedślubne (jak skomplikowane bywały to działania pokazuje przypadek negocjacji w sprawie małżeństwa, które opisuje Autorka na kilku stronach -s. 363 – 367, a którego w końcu nie zawarto), motywy i okoliczności zawarcia takich związków, ich funkcjonowanie, także w kontekście zmiany miejsca pobytu, bardzo ciekawe zagadnienie adaptacji (bądź nie) i procesów asymilacyjnych odnoszących się do cudzoziemców w nowym miejscu zamieszkania (ciekawe, że to często kobiety łatwiej się adoptowały do nowego otoczenia). Habilitantka nawiązywała też do decyzji o pozostaniu w kraju małżonka lub jego opuszczeniu po owdowieniu, zwracając uwagę na czynniki rodzinne, religijne, aspekt kariery i czy chęć podniesienia prestiżu. Analiza Autorki przynosi interesujące wnioski wskazując, że początkowo to głównie mężczyźni szukali żon poza krajem, i dopiero z czasem zaczęto myśleć



o wydawaniu dziewcząt za cudzoziemców. Z pewnością warte uwagi są ustalenia co do monarchów i małżonek królewskich, ich motywów i roli w kojarzeniu małżeństw mieszanych swych poddanych, a także roli takich małżeństw w budowaniu karier. Ciekawe informacje pojawiają się też w pracy na temat społecznego odbioru projektowanych małżeństw z cudzoziemcami i samych związków po ich zawarciu.

Można mieć jednak wątpliwości, czy użyty w tytule pracy i następnie na kolejnych jej stronach termin „migracja” w rozumieniu Autorki („proces, którego efektem jest przybycie na dany obszar lub jego opuszczenie”, s. 7) ściśle odzwierciedla to, co bada ona w swej monografii, czyli czy raczej analizuje strategie zawierania małżeństw mieszanych oraz ich konsekwencje dla małżonków. Nie będąc jednak specjalistą w tym zakresie poprzestanę tu tylko na zgłoszeniu wątpliwości.

Natomiast mam pewne uwagi do ostatniego rozdziału zatytułowanego: „Małżeństwa z cudzoziemcami. Zestawienie chronologiczne i ilościowe”. Jego zadaniem jest „jedynie pomoc w zobrazowaniu zaobserwowanych zmian w tendencjach do wchodzenia w związki na przestrzeni od XVI (to zapewne pomyłka) do XVIII w. Jego pojawienie się zaostrza apetyt na konkrety „ilościowe”, jednak pod tym względem może spotkać czytelnika rozczarowanie. Znajdujemy tu tabelaryczne zestawienie małżeństw zawartych w Rzeczypospolitej na przestrzeni XVII – XVIII w. z cudzoziemcami, ale, jak sama Autorka zauważa, nie wszystkich, tylko tych, które udało się odnaleźć w wybranych opracowaniach i źródłach (wymienionych przy okazji omówienia *Wstępu* oraz, dodatkowo, w tym właśnie rozdziale). Dodajmy, że i z tych źródeł nie skorzystała w pełni, ponieważ zestawienie to nie zawiera wszystkich małżeństw z cudzoziemcami choćby Radziwiłłów, np. nie ma w nim związku słynnego pamiętnikarza Albrychta Stanisława Radziwiłła, podkanclerzego litewskiego, który w 1619 r. zawarł małżeństwo z Reginą von Eisenreich (zm.1637), dawną dwórką, która wcześniej była żoną Michała Działyńskiego, wojewody brzesko – kujawskiego (związek ten widnieje nie tylko na tablicy W. Dworzaczka, ale też wspominany jest często w pamiętniku Albrychta Stanisława).

W rozdziale tym znajdujemy też wykresy pokazujące liczbę małżeństw zawartych przez szlachtę i magnaterię polską (dodajmy, gwoli precyzji, że przez polską i litewską) w omawianym okresie, interesujące i potrzebne przedstawienie liczby małżeństw z cudzoziemcami wg płci, oraz liczbę małżeństw z Niemcami, Francuzami i Węgrami. Zaskakującą natomiast ciekawostką jest, że w rozdziale „ilościowym” nie pojawia się ani jedna liczba! (nawet w zestawieniu tabelarycznym nie wprowadzono liczby porządkowej, więc liczbę „wyluskanych” ze źródeł i opracowań związków małżeńskich uzyskujemy samodzielnie zliczając te małżeństwa, ewentualnie dodając dane z Wykresu 1; w ten sposób otrzymujemy



liczbę ok. 125 małżeństw). Podstawowym więc celem tego rozdziału jest wskazanie na „dynamikę przemian w zakresie tendencji do zawierania związków małżeńskich z cudzoziemcami”. Brak precyzyjnego określenia badanej grupy powoduje jednak, że dla różnych okresów badane są różne rodziny z różnych regionów, znajdujące się w różnych miejscach hierarchii społecznej, wzmiankowane akurat w źródłach znalezionych dla danego okresu. Dlatego można pisać tylko o dynamice zwiększania się lub zmniejszania liczby związków z cudzoziemcami, o których wzmianki odnaleziono. Trudno więc w ten sposób określić właściwą dynamikę procesu. Wedle słów Autorki, „zainteresowanie zawieraniem związków z cudzoziemcami sukcesywnie narasta od początku XVII w.” - to 12 związków w latach 1601 – 1640 i 22 w okresie 1641 – 1670; zaś w szczytowym okresie zainteresowania takimi związkami (1671 – 1700), zawarto ich 31 w ujętej łącznie grupie magnaterii i szlachty. W związku z tym, że szeroko rozumiany stan szlachecki w Rzeczypospolitej był stosunkowo liczny w porównaniu do innych krajów (zob. P. Guzowski, *Rodzina szlachecka w Polsce przedrozbiorowej. Studium demograficzne*, s. 196 - 197), można uznać, że skala zjawiska nie była duża. „Dynamika” ta następnie zwalnia do 25 małżeństw w latach 1700 – 1730, 14 w latach 1731 – 1760 i wzrasta do 22 w okresie 1761 – 1800. Analizując dane zobrazowane na wykresach Autorka pisze, że w drugiej połowie XVIII w. widać niemal zrównanie liczby małżeństw zawartych z obcokrajowcami przez mężczyzn i przez kobiety - wobec zastosowanych przedziałów chronologicznych tego na wykresie raczej nie widzimy – widoczna jest bardziej przewaga małżeństw zawartych przez mężczyzn z rodzin Rzeczypospolitej (Wykres 2). Zjawisko wskazane przez Habilitantkę widoczne jest bardziej w latach 1731 – 1760, a więc oscyluje około połowy wieku XVIII.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że rozdział o ujęciu chronologiczno – ilościowym wygląda tak, jakby był dodany w ostatniej chwili, jakby trochę na siłę. Zestawianie małżeństw można było umieścić w formie aneksu, a wykresy i komentarz do nich zawrzeć w podsumowaniu pracy jako część wniosków.

Habilitantka, chcąc wprowadzić do „dyskursu naukowego” niektóre dokumenty związane z procesem pertraktacji przedślubnych zamieściła w pracy także Aneks w postaci wyboru tych źródeł. Są to materiały pochodzące m.in. z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Narodowego w Krakowie, a nawet z drezdeńskiego Hauptstadt Archivum. Bez wątplenia stanowią one ciekawe i ważne uzupełnienie pracy, ale szkoda, że nie Autorka nie wyjaśniła kryteriów wyboru poszczególnych dokumentów (czy są to np. wszystkie intercyzy zawarte z cudzoziemcami ze zbiorów AGAD, czy AN?; czy są w jakiś sposób wyjątkowe lub odwrotnie – typowe?).



Abstrahując od tych pytań, aneks stanowi ciekawy i ważny dodatek. Zatytułowany jest „Edycja źródłowa – umowy okołomałżeńskie zawarte między przedstawicielami rodzin szlacheckich z dawnej Rzeczypospolitej a członkami rodzin obcych”. I przy tej okazji chciałabym zwrócić uwagę, że niezależnie od formalnej tylko jedności stanu szlacheckiego (choć już od dawna, np. w pracach Maxa Webera, w literaturze przedmiotu wskazuje się mocno na odrębność elity stanu szlacheckiego – w naszym przypadku magnaterii w stosunku do średniej nawet szlachty) warto byłoby jednak rozważniej stosować terminy „magnateria” i „szlachta”, a nawet arystokracja. W części przypadków Autorka stosuje takie rozróżnienie pisząc szlachta i magnateria, a czasami pisze „szlachta”, kiedy z kontekstu, jak choćby w przypadku zestawienia tabelarycznego małżeństw w rozdziale siódmym, widać wyraźnie, że chodzi o obie grupy społeczne (bo były to jednak faktycznie mocno różniące się dwie grupy), a czasem, jak i w przypadku aneksu źródłowego, głównie o magnaterię (dokumenty Radziwiłłów, Lubomirskich, Wesselów, Wittelsbachów, Sobieskich, Flemmingów, Sapiehów, Bielińskich i innych). Co najmniej dziwnie brzmi również np. stwierdzenie, że Janusz Radziwiłł poślubił „rodzimą szlachciankę” Zofię z Olelkowiczów Słuckich (s. 58).

To jeszcze nie koniec zamieszania terminologicznego. Na s. 57 Autorka pisze, że „polskie tytuły szlacheckie były respektowane przez przedstawicieli obcych rodzin arystokratycznych”. Wypada więc zapytać, o jakie tytuły chodzi? W Polsce nie stosowano takich tytułów, władcy nasi nie mogli ich nadawać poddanym. Być może Autorka ma na myśli po prostu szlachectwo, uznawane za granicą, także pisząc, że Jeremi Mohyła „nosił polski tytuł szlachecki” (s.60)? Wie bowiem Habilitantka, że „pewne rodziny magnackie w Rzeczypospolitej (jak choćby Radziwiłłowie) mogły się także szczyścić obcymi tytułami arystokratycznymi”. Tytuły książąt i hrabiów używane przez magnaterię polską i litewską pochodziły bowiem od monarchów obcych. Wyjątkiem tutaj były dawne tytuły kniaziowskie używane jeszcze przez potomków Rurykowiczów, czy Gedymina, choć w praktyce politycznej Rzeczypospolitej nie odgrywały one roli, służąc jedynie prestiżowi danego domu, poza tym trudno je nazwać tytułami polskimi.

Wartość tej ciekawej i bardzo potrzebnej pracy umniejszają też nieco: występująca często nieporadność stylistyczna i językowa, wynikająca być może z pośpiechu w przygotowywaniu tekstu, brak precyzyjnego sformułowania myśli oraz czasem nawet zbyt naiwne lub proste wnioskowanie (choć prostota czasem bywa najbardziej wskazana, analizę znaczenia pewnych wydarzeń można by pogłębić) lub interpretacja zapisów źródłowych. Co np. znaczy bowiem sformułowanie: „zachowawczy proces asymilacji” (s. 454), albo „środowisko towarzyskie Rzeczypospolitej” (s. 179)? Pewne wątpliwości może też budzić



stwierdzenie, że pertraktacje prowadzone przez Michała Kazimierza Radziwiłła w sprawie małżeństwa jego syna Karola Stanisława z Fryderyką Dorotą de Brendenburg – Schwedt, ewangeliczką upadły z powodu „kwestii fundamentalnych”, wyjaśnionych następnie jako religijne. Nie negując, oczywiście, wagi czynnika wyznaniowego w tych negocjacjach trzeba podkreślić, że obie strony wiedziały o swych wyznaniach i o potrzebie kompromisu. Autorka pracy wie, że później jeszcze Radziwiłł próbował negocjować dalej, ale bez skutku. Możliwe więc, że to inne czynniki spowodowały definitywny odwrót od negocjacji, a kwestie religijne stały się pretekstem do ich zerwania? Może słuchy o charakterze Karola Stanisława Radziwiłła dotarły na dwór niemiecki? Później przecież ożenił się on z Marią Karoliną Lubomirską, która prowadziła się, nazwijmy to, dość swobodnie (być może tylko z taką kandydatką ojciec był w stanie wyswatać syna, choć był Radziwiłłem?), a potem dwukrotnie się rozwodził: i z nią właśnie, z drugą żoną Teresą Karoliną Rzewuską. Czy to nieszczęśliwy życiowy przypadek, czy problematyczność charakteru młodego Radziwiłła, o której wspominał już Jędrzej Kitowicz spowodowała taki stan rzeczy? Podobnie przecież było w przypadku brata Michała Kazimierza, Hieronima Floriana Radziwiłła, którego małżeństwo z domem niemieckim nie doszło do skutku, ponieważ palatyn reński, dowiedziawszy się o charakterze przyszłego męża wnuczki, zlitował się nad dziewczyną i odstąpił od pertraktacji.

Można było też pogłębić wnioski dotyczące przyczyn zawierania małżeństw z cudzoziemcami (np. s. 442). Oprócz względów politycznych, podniesienia prestiżu, czy pokłosa intensywnego napływu cudzoziemców w granice Rzeczypospolitej warto, jako przyczynę, rozważyć także dosyć ograniczone rozmiary rodzimego rynku matrymonialnego oferującego odpowiednio usytuowane społecznie kandydatki czy kandydatów w przypadku części badanej grupy, czyli magnaterii. Pojawiają się też wątpliwości, czy zawarte w rozdziale siódmym elementy dodatkowe w postaci zestawień statystycznych pozwalają na formułowanie generalnych wniosków dotyczących migracji, będących wynikiem zawierania małżeństw z obcokrajowcami.

Wypada też wyrazić żal, iż, mimo przywoływania we *Wstępie* obcej literatury przedmiotu, nie spróbowała Habilitantka dokonać porównania z sytuacją pod tym względem w innych krajach (lub kraju). Pozwoliłoby to na stwierdzenie, czy badane przez Autorkę pracy procesy zachodzące w Rzeczypospolitej były typowymi, czy specyficznymi, właściwymi tylko dla państwa polsko – litewskiego.

Podsumowując: dzieło wskazane jako podstawa habilitacji stanowi ważne wyzwanie badawcze oraz próbę wykazania samodzielności warsztatowej i metodologicznej Autorki. Podejmuje zagadnienie istotne i w tej skali niebadane dotąd, choć zawiera sporo potknięć

metodologicznych. Warto byłoby w kolejnych edycjach książki, o ile będą takie, ewentualnie w wersji obcojęzycznej zadbać, by je wyeliminować.

### **Ocena osiągnięć dydaktycznych, organizacyjnych i popularyzujących naukę**

Oceniając osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę Habilitantki trzeba podkreślić jej dużą aktywność na tym polu.

Jako pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie doktor Anna Penkała – Jastrzębska prowadziła zajęcia na kierunkach Historia (specjalność nauczycielska) oraz Turystyka historyczna i dziedzictwo kulturowe (realizując m.in. proseminaria i seminaria dyplomowe na tym kierunku. Jako jego koordynator prowadziła współpracę z licznymi instytucjami kulturalno – muzealnymi, organizowała prelekcje, wykłady gościnne i zwiedzanie studyjne dla studentów.

Podnosiła też swoje kompetencje dydaktyczne angażując się w projekty międzynarodowe. W 2018 wzięła udział w programie Erasmus+ Teaching Programme (Universidad Tecnológica de El Salvador) z cyklem wykładów. W lutym 2021 zakwalifikowała się do programu Erasmus+ Teaching Programme na realizację zajęć dydaktycznych i wykładów w University in Aberdeen. W 2018 r. uczestniczyła w projekcie dydaktycznym „Podniesienie kompetencji dydaktycznych pracowników UP”, (Narodowe Centrum Badań i Rozwoju-NCBR), a w 2019 r. realizowała inny projekt dydaktyczny „*UP to the TOP-działania na rzecz poprawy jakości edukacji w Uniwersytecie Pedagogicznym*” (jako koordynator kierunkowy). Uczestniczyła również w zespole oceniającym uczestników Olimpiady Historycznej dla szkół ponadpodstawowych (2017, 2018), a w 2021 r. w jury konkursu *Kraków. Dziedzictwo ukryte...*, zorganizowanego przez Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego i Muzeum Krakowa. Dodać trzeba, że jej zaangażowanie na polu dydaktycznym zostało docenione i w 2019 roku Habilitantka otrzymała nagrodę „Mistrz Edukacji” (przyznawaną przez dziekana Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie za wyróżniające osiągnięcia dydaktyczne).

Dr A. Penkała - Jastrzębska nie koncentruje się więc tylko na badaniach naukowych, ale niezwykle aktywnie uczestniczy w kształceniu studentów, popularyzacji nauki i podnoszeniu kwalifikacji naukowo – dydaktycznych.



## **Konkluzja**

Należy docenić wagę podjętej przez Habilitantkę w ramach monografii habilitacyjnej tematyki badawczej, jej ogromny wysiłek włożony w przeprowadzenie i zrelacjonowanie wyników licznych i żmudnych kwerend archiwalnych prowadzonych pod kątem wybranej problematyki, a wzbogacających dorobek polskiej historiografii o pracę obfitującą w interesujące informacje źródłowe. Uwzględniając także jej dotychczasową wysoką aktywność naukową, działania na polu dydaktycznym, organizacyjnym i popularyzatorskim stwierdzam, że osiągnięcia naukowe dr Anny Penkały - Jastrzębskiej odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. Z 2020 r. poz. 85 z późn. zmianami). Dlatego wnioskuję o dopuszczenie jej do procedowania dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

*Manuela Loeckke*